
Kultura niezależna 1976–1989. Studia i materiały

WOJNA NA ZNUŻENIE.

NOW-A A APARAT PRZEMOCY 1982–1989

PAWEŁ **SOWIŃSKI**

INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN

mail: sowinski@isppan.waw.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3853-895X>

NOW-A PUBLISHERS VERSUS POLISH SECRET SERVICE, 1982–1989

This article contributes to the history of the biggest Polish underground publishing project during the communist period. Sowinski argues that NOW-a publishers, though attacked by the police, was not destroyed. One of the main reason for this was the resilience of the grassroots activists energised by external support from Polish émigré circles in the West. Author also seeks causes of NOW-a success as underground book producer in the strategy of limited police harassment of the late stage of communist dictatorship. After martial law had been lifted in 1983 the Polish authority avoided to take major operations against opposition, i.e. massive crackdowns and imprisonments. Instead, the regime developed more subtle methods of policing the illicit book circulation. However, what constantly hampered the police effort to penetrate the NOW-a network was a lack of solid intelligence. The article offers a deep insight into the police investigation, agents reports as well as provides with fresh statistic on independent publishing and the police counterattacks.

Keywords

Poland, communism, social movement, underground publishing, secret agents

Określenie „wojna na znużenie” ma nieco metaforyczny charakter, oddaje jednak sytuację po roku 1983¹, gdy po zwycięskim stanie wojennym władze kontynuowały rozpraszenie i neutralizowanie opozycji. Chodziło w tej strategii już nie o frontalny atak na kontestatorów, drastyczną represyjność, efekt wojska na ulicach, ale o zameczanie opozycji rozłożonymi w czasie policyjnymi uderzeniami, aż stanie się ona zupełnie wyczerpana i pozbawiona woli kontynuowania „działalności wywrotowej”. Koncepcja tego rodzaju pozwalała władzom żywić nadzieję, że zdołają mocno osłabić ruch opozycyjny bez dalszego zakłócania atmosfery społecznego spokoju i kosztownych politycznie posunięć, jakimi byłoby przedłużanie stanu wojennego². W takim starciu znaczną rolę odgrywała tajna infiltracja. W praktyce bowiem właśnie od precyzyjnego rozpoznania wydawniczej konspiracji, subtelnych manewrów z udziałem policyjnej agentury zależała skuteczność tego instrumentu³. Miał on zarówno czynić szkody w organizacji działań przeciwnika, jak i oddziaływać bardziej finezyjnie na jego psychikę.

Podobne metody stosowano już wcześniej. W niektórych posunięciach wobec NOW-ej i całej

opozycji aparat bezpieczeństwa dążył do anonimowości represji, tak aby trudniej było przypisać sprawstwo państwu komunistycznemu. Dotyczyło to w szczególności działań o charakterze wyraźnie kryminalnym, wychodzących poza normy cywilizowanego postępowania wobec obywateli, takich jak pobicia, pogróżki czy anonimowe listy. W latach 1977–1980 doświadczyli ich drukarz Zenon Palka (pobicie) i organizator NOW-ej Mirosław Chojecki (anonimy)⁴. Często wobec braku śladów archiwalnych można jedynie przypuszczać, że tymi aktami przemocy sterowali funkcjonariusze SB. Może niekiedy zlecali je osobom ze środowiska przestępczego, młodzieżowym aktywistom PZPR lub agenturze, aby celowo zatrzeć granicę między represją ze strony państwa a działalnością tzw. nieznanymi sprawców. I tak np. Chojecki w grudniu 1976 r. został pobity w radomskim sądzie przez bojówkę SB⁵.

NOW-a nie raz już była centralnym punktem rozważań historyków. Debatę na temat roli Służby Bezpieczeństwa w dziejach wydawnictwa otworzyła książka Justyny Błażejowskiej⁶. Autorka czynników hamujących rozwój NOW-ej w latach 70. upatrywała w atakach policji na infrastrukturę poligraficzną, sieć dystrybucji

¹ Więcej na temat szerszego tła politycznego oraz podobnych określeń, np. „wojna pozycyjna”, w: A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.

² Warto jednak zastrzec, że przedstawione rozumowanie autora wzięło się bardziej z rekonstrukcji działań wobec podziemia wydawniczego podejmowanych przez władze niż z zachowanych dokumentów na temat ich taktyki. Brakuje syntetycznych i systematycznych materiałów – np. zapisanych narad, jakie musiały się odbywać w MSW czy na szczytach władzy w ekipie gen. Jaruzelskiego. Do najciekawszych analiz policji na temat drugiego obiegu wydawniczego należy „Ocena nielegalnego czasopiśmiennictwa” z 27 I 1988 (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, dalej: AIPN, 0296/242, t. 1, k. 4–19).

³ G. Wolk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu w latach 1980–1990* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń i in., Warszawa 2016, s. 411–440.

⁴ Informacja na temat pobicia Palki w „Komunikacie” KOR, 11 IX 1978 [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. A. Jastrzębski, Warszawa 1994, s. 287; M. Chojecki, *Moje teczki*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 152, s. 212–232.

⁵ Więcej na temat represji wobec ruchu wydawniczego w: S. Doucette, *Books are weapons. The Polish Opposition Press and the Overthrow of the Communism*, University of Pittsburgh Press 2017.

⁶ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010. Zob. recenzje tej książki: J. Skórzyński, *Karykatura drugiego obiegu*, „Wolność i Solidarność” 2010, nr 1, s. 206–210; J. Ołaszek, *Drugi obieg w krzywym zwierciadle*, „Więź” 2011, nr 1, s. 146–149.

i kanały zaopatrzeniowe za granicą. Bardziej szczegółowo potraktowała okres 1977–1980. W tym czasie policja przejęła trzy powielacze i pewną część nakładów – głównie dzięki sieci agenturalnej, którą władze komunistyczne od samego początku próbowały budować wokół wydawnictwa. Szykany wobec NOW-ej odstraszyły zapewne niektórych jej potencjalnych współpracowników. Mniej udane zdaniem Błażejowskiej okazywały się próby penalizacji podjęte wobec mocno wciągniętych w działalność Mirosława Chojeckiego, Bogdana Grzesiaka i Tomasza Michalaka. Ostatecznie bowiem nie udawało się na dłużej wyłączyć ich z aktywności opozycyjnej.

Błażejowska postanowiła odmalować dzieje wydawnictwa na tle jego porażek i załamań, gdyż według niej dotychczasowa literatura kreśli zbyt piękny i świetlany obraz opozycji. W jej książce kontrowersje wywołuje jednak warstwa wydarzeniowa, klasyfikacja faktów, np. wyeksponowanie przesłuchania Chojeckiego przez SB jesienią 1976 r. Ta sprawa miała marginalne znaczenie, bowiem nie doprowadziła policji ani do werbunku, ani do demobilizacji Chojeckiego. Wikłając się w podejrzenia i uszczypliwości wobec Chojeckiego, Błażejowska zepchnęła na plan dalszy jego bezsprzeczne sukcesy jako głównego organizatora NOW-ej w okresie 1977–1980⁷.

To, co autorka roztrząsa jako fakty wstydliwie, może być odczytane z większą ostrożnością. Na przykład wizyta Chojeckiego na policji w 1980 r. w związku z odbiorem paszportu przed wyjaz-

dem do Szwecji⁸. Nie była przecież początkiem chwiejności postawy Chojeckiego, skoro wkrótce zaangażował się on bardzo mocno po stronie Solidarności. Można też podać w wątpliwość przypuszczenie autorki przypisujące uwolnienie Chojeckiego w 1980 r. dobrej woli władz, a nie społecznemu naciskowi w tej sprawie⁹. Należałoby raczej akcentować współzależność jednego i drugiego czynnika.

Rozprawa Błażejowskiej rysuje obraz dużej dominacji Służby Bezpieczeństwa nad kulturą niezależną, zaciera kontrast między częścią opozycji a władzą komunistyczną. Wróćmy jednak do NOW-ej i jej potyczek z aparatem bezpieczeństwa. Nie twierdzę, że Błażejowska we wszystkim się myli. Mój szkic jednak nie jest kontynuacją jej interpretacji. Zamiarem moim jest wykazanie niedostatków ujęcia rozliczeniowego, mnożenie znaków zapytania i otwieranie pola do dyskusji.

Służba Bezpieczeństwa miała znaczne trudności z przenikaniem do NOW-ej i całego drugiego obiegu ze względu na jego rosnące rozmiary i defragmentację, utajnienie działań, a także z uwagi na dużą zdolność działaczy opozycji do kooperacji we wrogim środowisku politycznym. W walce z policją organizatorzy ruchu wydawnictw nabywali umiejętności konspiracyjnych. Późną jesienią 1977 r. pierwsza ekipa drukarska NOW-ej – Mirosław Chojecki, Antoni Roszak i Zenon Palka – obsługiwała powielacz umieszczony w Łazach nieopodal Magdalenki, w parterowym drewnianym domku krytym papą. Gospodarz Krzysztof Turalski – kolega Chojeckiego

⁷ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 91–125. Zob. też refleksje Mirosława Chojeckiego po lekturze materiałów SB na jego temat: M. Chojecki, *Moje teczki...*, s. 212–232. Tam inna interpretacja źródeł policyjnych dokonana przez uczestnika wydarzeń.

⁸ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 109–110.

⁹ *Ibidem*, s. 124.

z harcerstwa – startował z hodowlą goździków metodą tunelową. Dokumentacja SB wskazuje, że w rozszyfrowaniu miejsca druku pomógł policji najbardziej podsłuch telefoniczny (kryptonim „Traktor”¹⁰) zamontowany w mieszkaniu Chojeckiego przy ul. Sarbiewskiego na Żoliborzu¹¹. Później konspiratorzy byli już znacznie bardziej ostrożni i technika w rodzaju podsłuchu niewiele pomagała gnębielom NOW-ej.

Jesienią 1977 r., gdy rodziła się NOW-a, Służba Bezpieczeństwa korzystała z donosów tajnego współpracownika o pseudonimie „Roman”, czyli Romana Kiszki, który miał pewną wiedzę na temat początków działalności Chojeckiego. Informował SB o poufnych rozmowach Chojeckiego z Mieczysławem Grudzińskim, planach przywozu zagranicznych powielaczy dla rodzącego się wydawnictwa¹². Po paru miesiącach jednak utracił zaufanie Chojeckiego i – jak zapisano w notatce SB – „sam się zdekonspirował w swoim środowisku”¹³. Po „Romanie” nadzieje śledczych na pewien czas wzbudził „Tarnowski” – Tadeusz Stachnik¹⁴. Po jego agenturalnej przeszłości zachowało się obszerne, 16-tomowe dossier, świadczące o tym, że starał się on skrupulatnie wypełnić powierzone mu przez policję zadanie. Atutem początkowym „Tarnowskiego”

była legenda pracy konspiracyjnej w czasach drugiej wojny światowej. Jako dawny żołnierz Armii Krajowej może sprawiał na młodych drukarzach wrażenie bliskości i wywoływał podziw. Przez kilka miesięcy umiejętnie odgrywał swoją rolę – ofiarnego aktywisty nękanego przez policję. Doprowadził wydawnictwo do utraty nakładu jednej z książek, a w sierpniu 1978 r. – powielacza. Wówczas ustaly jego możliwości wpływania na bieg wydarzeń.

Spenetrowanie przez „Tarnowskiego” tajnej drukarni NOW-ej pokazywało, że agentura mogła być groźną bronią w walce z rodzącym się drugim obiegiem i ta rozgrywka – atak na NOW-ą od środka – wytyczała drogę działania aparatu represji na przyszłość (rok później bezskutecznie próbowała powtórzyć ten scenariusz „Elżbieta”¹⁵). Jednak agenci dezorganizowali pracę NOW-ej jedynie okresowo i ostatecznie w latach siedemdziesiątych nie przynieśli policji zwycięstwa, skoro oficyna z każdym rokiem publikowała coraz więcej tytułów. Po krótkotrwałym sukcesie „Tarnowskiego” w sierpniu 1978 r. przez następne parę lat funkcjonariuszom nie udało się już właściwie pozyskać do współpracy nikogo tak obiecującego. W warunkach „zawężonej represji”¹⁶ policja nie była w stanie złamać

¹⁰ AIPN, 0247/241, Sprawa krypt. „Jedynak” przeciw Krzysztofowi Turalskiemu, Raporty SB z 1977 i 1978 r. oraz rysunki i zdjęcia posesji nr 38 w Łazach, gdzie mieściła się drukarnia.

¹¹ AIPN, 0248/37, t. 3, Sprawa krypt. „Komitet”, Materiały rozpracowania Mirosława Chojeckiego (1976–1981), Notatka służbowa, 11 X 1977, s. 264.

¹² *Ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej źródła „Roman”, 11 X 1977, s. 266.

¹³ AIPN, 00249/812, Teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Roman”, Charakterystyka TW ps. „Roman”, k. 133.

¹⁴ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 93–94.

¹⁵ AIPN, 0248/37, t. 6, Sprawa krypt. „Komitet”, Materiały rozpracowania Mirosława Chojeckiego (1976–1981), Informacja TW ps. „Elżbieta”, 27 V 1979, k. 176; *ibidem*, t. 7, Informacja TW ps. „Elżbieta”, 10 X 1979, s. 77.

¹⁶ Partyjno-policyjna narada u Stanisława Kani 22 X 1976 to umowny moment tworzenia się polityki „zawężonej represji” („Zawężona represja”. *Co robić z Komitetem Obrony Robotników? Narada u Stanisława Kani 22 października 1976*, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź” 2001, nr 8; zob. też *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną, październik 1976 – grudzień 1979*, oprac. A. Friszke, Warszawa 2008, s. 54–59).

lojalności panującej wewnątrz NOW-ej. Aby taki mechanizm mógł zadziałać z niszczyielską siłą na to akurat środowisko, należałoby powrócić do represji w stylu stalinowskim, a tych metod ekipa Gierka ani nie mogła, ani nie chciała już wskrzesić. Realne nadzieje na skuteczność „represji rozszerzonej” – masowe aresztowania, wysokie wyroki, wojsko na ulicach – przyniósł dopiero stan wojenny. Ale zarazem doprowadził on do nawet większej dyspersji opozycji niż wcześniej i w tym sensie nie całkiem pomógł policji w walce z podziemiem.

Głębszej analizie poddam jedynie dzieje NOW-ej od 1982 r. – mniej szczegółowo opisywane w literaturze. W styczniu 1983 r. w tzw. dokumencie wyjściowym sprawy „Kaseta” policja podsumowała ostatni etap walki z NOW-ą. Zwrócono uwagę na to, że oficyna została mocno osłabiana nocną operacją z 12 na 13 grudnia 1981 r., ale nie zniszczona – dzięki (jak to określono) „drugiemu garniturowi” działaczy, którzy zdołali uniknąć internowania i podtrzymać wydawnictwo przy życiu. Spodziewano się, że wraz ze zwolnieniem z więzienia „pierwszego garnituru” aktywność wydawnictwa się nasili.

Funkcjonariusze niekiedy trafnie typowali osoby odgrywające znaczącą rolę: Pawła Bąkowskiego, Grzegorza Bogutę, Marka Borowika¹⁷. Nie orientowali się jednak precyzyjnie w układach personalnych w wydawnictwie. Przynajmniej od lata 1982 do stycznia 1983 r. za „prezesa” NOW-ej uważali Jerzego Herbicha, gdy tymczasem on nigdy do tej funkcji nie pretendował¹⁸. Po latach stwierdza, że należał do zespołu

kolporterów NOW-ej, którzy w pierwszej połowie 1982 r. chcieli odbudować oficynę. Nawet jeżeli uznać Herbicha za wybijającego się wówczas działacza, to faktyczne centrum dowodzenia było skupione wokół drukarni falenickiej i Pawła Bąkowskiego, od którego zresztą Herbich dostawał książki do kolportażu. W styczniu 1983 r. do kierowania NOW-ą powrócił Grzegorz Boguta. Służba Bezpieczeństwa jednak nadal akcentowała znaczenie „prezesa” Herbicha, gdyż w sierpniu 1982 r. akurat w jego grupie dokonała wielu przeszukań i zatrzymań. I na podstawie tej fragmentarycznej wiedzy – pochodzącej zapewne z donosów na Herbicha – wyolbrzymiła jego rolę.

W tym okresie – koniec stycznia 1983 r. – punkty druku właściwie pozostawały dla SB zagadką. Pod wrażeniem rozbicia drukarni Andrzeja Górskiego w Milanówku (13 stycznia) zakładano, że druk musi się odbywać w dużej konspiracji gdzieś na obrzeżach Warszawy lub poza nią. Nie wiedziano jednak gdzie. W maju 1984 r. młody chorąży ze szkoły oficerskiej w Legionowie pisał w pracy dyplomowej, że toczące się postępowanie policyjne (sprawa kryptonim „Offset”) nie daje podstaw do zniszczenia wydawnictwa. Mimo pomocy jednemu tajnych współpracowników policja nie potrafiła umiejscowić drukarni, kanałów kolportażu, a nawet ustalić składu kierownictwa NOW-ej i struktury organizacyjnej. Sprawa „Offset” „tworzy jedynie mozaikowy zbiór informacji, na podstawie którego możemy zrekonstruować w sposób ogólnikowy hipotetyczną strukturę organizacyjną rozpracowywanego wydawnictwa” – oceniał chorąży¹⁹.

¹⁷ AIPN, 0222/599, t. 1, Sprawa krypt. „Kaseta” przeciwko fonograficznej części NOW-ej, Informacja operacyjna dotycząca NOW-ej, 29 I 1983.

¹⁸ List od Jerzego Herbicha, 26 I 2017, w zbiorach autora. Herbich określa swoją pozycję bardzo skromnie: „byłem szeregowym działaczem”.

¹⁹ AIPN, 0644/588, Praca dyplomowa Andrzeja Pelczyńskiego „Antypaństwowa działalność niezależnej oficyny wydawniczej NOWA”, maj 1984 (za wskazanie tego doktoratu i paru innych dziękuję Mirosławowi Bielaszce).

Niewiele wiemy na temat tego, jak sprawa „Offset” toczyła się po 1984 r. (dokumentacja nie zachowała się do naszych czasów)²⁰. Czy starsi koledzy chorążego wypracowali jakąś przelomową strategię walki? Raczej nie. Takie wnioski nasuwają się po lekturze protokołu kontroli w Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w pałacu Mostowskich, przeprowadzonej w lutym 1987 r. przez płk. Długosza z Głównego Inspektoratu MSW. Inspektor wychwycił – nie on pierwszy – bierność, a może też i bezradność w pracy śledczej przeciwko środowisku NOW-ej. Agentura w NOW-ej istniała na papierze, realnie była zbyt nikła i mało wpływowa, by mogła zagrozić istnieniu wydawnictwa. Obok sprawy „Offset” w tym czasie prowadzono kilka innych śledztw, np. przeciwko jednemu z przywódców NOW-ej Markowi Borowikowi (sprawa kryptonim „Grzyb”) i oddzielnie w innej komórce przeciwko jego żonie Elżbiecie (kryptonim „Ruda”), co płk Długosz uznał za błąd w sztuce. Policja sama sobie wystawiła ocenę raczej negatywną²¹.

Może więc trochę zaskakiwać, że w tym samym czasie w MSW pobrzmiwał też zupełnie inny ton. Twierdzono, że NOW-a – skutecznie atakowana i częściowo rozbita – trwa tylko dzięki temu, iż „przeciwnik polityczny za wszelką cenę dąży do utrzymania tego wydawnictwa jako najstarszego i najbardziej reprezentatywnego”²². W listopadzie 1988 r.

– niejako na koniec śledztwa – policja ogłosiła swoje zwycięstwo: stwierdziła, że cały drugi obieg znajduje się w regresie organizacyjnym i produkcyjnym, a poligrafia NOW-ej – w stanie zupełnego zaniku po serii celnych uderzeń. Ta opinia budzi wątpliwości choćby ze względu na ogólnikowość. W dokumencie nie ma mowy o żadnych konkretnych posunięciach służb wobec NOW-ej²³. W tym okresie rzeczywiście poligrafia wydawnictwa przeżywała kryzys, jednakże nie została zniszczona, o czym świadczą relacje drukarzy i organizatorów²⁴.

Można by również rekonstruować ciąg zdarzeń na podstawie liczby wydanych publikacji zestawionych chronologicznie i zastanawiać się, kiedy szanse policji rosły, a kiedy malały. Spójrzmy na dorobek książkowy oficyny do 1989 r. w rozbiciu rocznym (bez uwzględnienia kolejnych wydań, bez czasopism i kaset): 1977 r. – 11 tytułów, 1978 r. – 19, 1979 r. – 30, 1980 r. – 40, 1981 r. – 37, 1982 r. – 9, 1983 r. – 18, 1984 r. – 21, 1985 r. – 21, 1986 r. – 15, 1987 r. – 31, 1988 r. – 16, 1989 r. – 26 pozycji²⁵.

Nie obyło się bez falowania, wzrostów i spadków. Lata 1977–1981 upłynęły pod znakiem wzrostu potencjału wydawnictwa i jego ekspansji, czego nie doceniają należycie autorzy nurtu rozrachunkowego²⁶. Drastyczne obniżenie produkcji w 1982 r. związane było bez wątpienia z nasileniem represji (9 pozycji NOW-ej wobec 37 w 1981 r.)²⁷.

²⁰ M. Bielaszko i in., *SB na tropach NOW-ej* [w:] *N jak NOWA. Od wolnego słowa do wolności 1977–1989*, Warszawa 2012, s. 98–106.

²¹ AIPN, 0296/39, t. 2, Protokół z przeprowadzonej przez ppłk. W. Długosza kontroli w SUSW w sprawach ewidencji operacyjnej prowadzonych na współpracowników NOW-ej, 3 III 1987, k. 32–36.

²² AIPN, 1585/20041, Informacja dotycząca próby legalizacji NOW-ej, 14 I 1987.

²³ G. Wolk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw...*, s. 437.

²⁴ *Obieg NOW-ej*, oprac. Ł. Bertram, Warszawa 2013.

²⁵ Wyliczenie na podstawie zestawienia Piotra Szwajcera zamieszczonego na końcu leksykonu *Ludzie NOW-ej*, Warszawa 2007.

²⁶ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*

²⁷ Wyliczenie na podstawie zestawienia Piotra Szwajcera zamieszczonego na końcu leksykonu *Ludzie NOW-ej...*

W grudniu 1981 r. władze internowały całe kierownictwo oficyny, a w sierpniu 1982 r. w dużej policyjnej obławie – ponad pięćdziesiąt rewizji – rozbiły pozostałe grupki lub zepchnęły je do głębokiej konspiracji²⁸.

Takie natężenie agresji nie występowało już w następnych latach, co może było dodatkowym bodźcem do reaktywowania podziemnej działalności. W 1983 r. NOW-a powstała właściwie od nowa pod kierownictwem Grzegorza Boguty. Odbudowana, dwukrotnie poprawiła swoje wyniki sprzed roku (18 wydanych pozycji) mimo przynajmniej dwóch nalotów na drukarnie (w styczniu w Milanówku i w kwietniu w Ostrowiku). Policyjny pościg w 1984 r. również nie zdołał wytrącić wydawnictwa z rytmu pracy (21 pozycji). Pod koniec roku w Zalesiu bezpieka nakryła drukarnię i aresztowała drukarzy, ale jednocześnie inna ekipa drukarska wystartowała w Słupnie z bardzo dobrymi wynikami. I tak było w zasadzie cały czas, gdyż organom ścigania nigdy nie udawało się rozpoznać wszystkich działań przeciwnika, rozrysować całej struktury, zupełnie rozmontować NOW-ej. Rok 1985 oficyna zakończyła z nie mniejszym dorobkiem. Mimo silnego uderzenia w drukarnię w Słupnie i w cały drugi obieg policja znów nie zatrzymała „ruchu walka”. Strona społeczna nie dawała łatwo za wygraną.

Sucha statystyka nie mówi całej prawdy. Z czasem Służba Bezpieczeństwa miała coraz więcej osób zafiszkowanych w kartotekach,

a to zapewne ułatwiało jej prowadzenie bardziej systematycznego odstraszenia, zniechęcania i nękania. Powoli odpływała również fala rewolucyjna. Malala woła walki, wykruszała się ludzie, wyczerpywała się pula lokali. Nie widać było bowiem perspektyw na zwycięstwo. W połowie lat osiemdziesiątych pojawiało się coraz więcej oznak słabości podziemia²⁹. Hamulce rekrutacji występują w wielu ruchach i wiążą się ze społeczną niechęcią do ponoszenia kosztów przy braku pewności przyszłych korzyści³⁰. Jednak w tym przypadku czas grał również na niekorzyść policji – narastał demontaż systemu represji, w Moskwie do władzy doszli reformatorzy, zmniejszał się zapał do ścigania niepokornych, a to zachęcało społeczeństwo do niesubordynacji.

Obniżenie produkcji wydawniczej w 1986 r. można tłumaczyć konkretnymi sukcesami jednostek MSW. W połowie 1985 r. do więzienia na ponad rok poszła główna ekipa offsetowa NOW-ej, a także część redakcji „Krytyki”. Policja znów puściła w ruch maszynę przemocy, represyjność 1985 r. była z pewnością dla NOW-ej dotkliwa. Podobnie niebezpieczne mogły się okazać rozgrywki wewnętrzne i odejście z NOW-ej grupki Marka Borowika w czerwcu 1986 r.³¹ Wszystko to jednak miało względnie krótkotrwałe skutki. W 1987 r. bowiem z maszyn NOW-ej zeszło aż 31 książek. Oficyna więc nie tylko odrobila straty, ale wręcz wyszła z kryzysu wzmocniona. W 1988 r. produkcja wydawnicza znów się zmniejszyła do 16 książek. Rozbicie wówczas

²⁸ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 183–184.

²⁹ W. Charlamp [T. Jastrun], *Dziennik zewnętrzny*, „Kultura” (Paryż) 1987, nr 7/8, s. 126; L.L. [T. Wypych], Uwagi o niezależnym obiegu wydawniczym, „Kultura” (Paryż) 1987, nr 10, s. 56–67; *Smutne, ale prawdziwie (z rozmowy z kolporterką)*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 203, s. 4; Zniechęcony, *Jak działa kolportaż NOW-ej*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 10, s. 105.

³⁰ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2006, s. 169.

³¹ Na ten temat więcej w: *Obieg NOW-ej...*, s. 210–212.

drukarni w Rembertowie, demobilizacja części drukarzy – jak już wiemy – nastrojały SB optymistycznie, ale wydawnictwu i ten dołek udało się przeskoczyć i zakończyć „tajną wojnę” we względnie dobrej formie (26 pozycji w 1989 r.).

Władza nie godziła się na współlistnienie pierwszego i drugiego obiegu i próbowała odzyskać teren zajęty przez przeciwnika. W sumie jednak policji udawało się tylko w ograniczonym stopniu ukierunkować poszukiwania, zdezorganizować niektóre prace wydawnicze, spowolnić działalność NOW-ej – najbardziej w pierwszym roku stanu wojennego wskutek uwięzienia kilkudziesięciu działaczy, konfiskaty sprzętu, przerwania linii kolportażu i wywołania atmosfery powszechnego strachu. Potem jednak emocje zaczęły opadać, jako tako przywrócono kierowniczą rolę partii i SB walczyła jakby z mniejszym zapalem. Uderzała jedynie punktowo: w ekipę kasetową w 1984 r., do czego przyczynił się Paweł Mikłasz³²; w grupę drukarską Andrzeja Górskiego, którego brat Janusz naprowadził śledztwo na dwie drukarnie³³.

Rządzący nie potrafili jednak rozładować napięcia między władzą a społeczeństwem. Świetlana wizja reformy gospodarczej nie chciała się ziścić³⁴. Władza była coraz bardziej bezrad-

na wobec anomalii społeczno-gospodarczych komunizmu, choćby wobec masowej korupcji w oficjalnej poligrafii³⁵. Można zapytać przewrotnie, kto kogo bardziej infiltrował. Czy NOW-a np. nie zdołała „zwerbować” więcej „tajnych agentów” wśród państwowych poligrafów, niż organa ścigania zdołały ulokować swoich w jej środowisku?³⁶

To są te potężne procesy socjo-ekonomiczne, mechanizmy zachowań zbiorowych, na które rzadko mają wpływ nawet silni władcy³⁷. Czy można na dłuższą metę wygrać z czymś takim jak upodobanie ludzi do własności, z potężną siecią interesów grupowych i indywidualnych? W latach 80. nie było już żadnych rezerw systemowych, które mogłyby zaspokoić pragnienie lepszego życia.

Argumentem na rzecz tezy o ograniczonej efektywności policji jest utrzymująca się produkcja całego krajowego podziemia wydawniczego, mierzona coroczną liczbą wydań. Poniższych wyliczeń nikt na razie poważnie nie kwestionował. Świadczą one o znacznej mobilizacji aktywistów opozycji. W drugiej połowie lat 80. wydawano mniej książek niż w okresie 1980–1981 bądź 1983–1984. Ale produkcja utrzymywała się na poziomie ok. 500

³² AIPN, 0222/599, t. 2, Sprawa krypt. „Kaseta” przeciwko fonograficznej części NOW-ej, k. 87–101. Mikłasz, wydawca podziemny, przekazywał pod pseudonimem „Rybak” przydatne SB informacje na temat warszawskich środowisk twórczych, w których się obracał.

³³ AIPN, 00334/848, t. 1–3, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Kaktus” [Janusza Górskiego], 1982–1987.

³⁴ A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przynawców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981–1984*, Kraków 2017, s. 457–462.

³⁵ AIPN, 0296/242, t. 1, Ocena nielegalnego czasopiśmiennictwa, 27 I 1988, k. 10. Zob. też G. Wolk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw...*, s. 423.

³⁶ Podważenie więzów lojalności wewnątrz systemu władzy to jeden z kluczowych czynników decydujących o sukcesie ruchu społecznego – wynika z badań porównawczych. W naszym wypadku trudno mówić o znaczącej niesubordynacji wysokich urzędników państwowych, funkcjonariuszy milicji czy wojska, ale postawa niektórych drukarzy to może przykład nieposłuszeństwa „wewnątrz społecznie ważnych instytucji”, o jakim myślał teoretycy (E. Chenoweth, M.J. Stephan, *Why Civil Resistance Works: the Strategic Logic of Nonviolent Conflict*, New York 2011, s. 46–49).

³⁷ A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 2006.

edycji książek rocznie³⁸, a więc wciąż wysokim, choć niewiele wiemy o nakładach czy skuteczności kolportażu. Policja przejmowała część nakładów oraz część zachodniej pomocy³⁹. Nie udało jej się jednak dobrze spenetrować ruchu wydawnictw ani zatrzymać strumieni pieniędzy z Zachodu, które od pewnego momentu stały się podstawowym regulatorem aktywności wydawniczej.

Szwedzki badacz Fredrik Stöcker twierdzi, że NOW-a pracowała niemal wyłącznie na sprzęcie przemycionym przez Szwecję. Jest to przesadzone, zapewne jednak kanał bałtycki⁴⁰ miał procentowo największy udział w przemyśle urządzeń poligraficznych do Polski lat 80. Stöcker wprowadza do naszych rozważań niezbędny kontekst zewnętrzny. W tym ujęciu rozmiar i kształt podziemia wydawniczego lat 80. jest wynikiem wielu interakcji transnarodowych, wysiłku aktorów zewnętrznych, rozszerzania się sieci wsparcia poza granicami kraju. Polska perspektywa nie wystarcza więc również do opisanie historii starcia NOW-ej z władzą komunistyczną. O ile początki NOW-ej związane są przede wszystkim z wydarzeniami w kraju, o tyle późniejsze zmagania powinny być oglądane nie tylko przez pryzmat układu sił wewnętrznych. Polski drugi obieg trzeba postrzegać jako zjawisko paneuropejskie – twierdzi Stöcker.

Sytuację struktur konspiracyjnych poprawiała więc pomoc materialna z zewnątrz – nagrody, zapomogi, paczki żywnościowe, zastrzyki optymizmu⁴¹. Przyczyniła się ona istotnie – nie mniej niż oddolna wola walki krajowych działaczy – do odrodzenia się NOW-ej po atakach stanu wojennego i do przetrwania w niezłej kondycji następnym lat represji. Jeszcze na przełomie października i listopada 1982 r. stacja przerzutowa Mariana Kalety w Szwecji, koordynowana przez „Raphaela”, czyli Mirosława Chojckiego, z Paryża, wysłała do NOW-ej maszynę offsetową – w pierwszym, zwiadowczym transporcie dla wydawnictwa w stanie wojennym – ufundowaną przez londyński Fundusz Pomocy Krajowi⁴². W 1983 r. szczęśliwie docierała już do oficyny trudna do oszacowania, ale znacząca pomoc finansowo-sprzętowa od przyjaciół za granicą. Jej przerwanie na pewno odbiłoby się negatywnie na warunkach funkcjonowania NOW-ej.

W reakcji na wpadkę drukarni w Milanówku w styczniu 1983 r. Kaleta niemal natychmiast wysłał kolejny powielacz offsetowy⁴³. W lipcu 1983 r. szefowie NOW-ej stwierdzali w liście do Kalety: „Chociaż mamy nadzieję stać się wkrótce samowystarczalni, to na ostatniej wpadce [w Ostrowiku – P.S.] straciliśmy około 2 mln złotych, więc pomoc finansowa byłaby przydatna”⁴⁴.

³⁸ *Książki podziemne 1976–1989*, bibliografia komputerowa Biblioteki Narodowej, www.bn.org.pl. Dane z listopada 2008 r.

³⁹ G. Wolk, *Slużba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw...*, s. 411–440.

⁴⁰ L.F. Stöcker, *The Baltic Connection. Transnational Samizdat Networks between Émigrés in Sweden and the Democratic Opposition in Poland [w:] Samizdat, Tamizdat and Beyond. Transnational Media during and after Socialism*, red. F. Kind-Kovács, J. Labov, New York 2012, s. 61.

⁴¹ T. Garton Ash, *Stulecie obywatelskiego nieposłuszeństwa*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 6, s. 6–18. Tam na temat pojęcia „zewnętrznej interwencji” w ruch społeczny.

⁴² Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), Fundusz Pomocy Krajowi, A.70/27, List Mariana Kalety do Edwarda Szczepanika, sekretarza Fundusz Pomocy Krajowi, 7 XI 1982.

⁴³ IPMS, Fundusz Pomocy Krajowi, A.70/27, List Kalety do Szczepanika, 3 III 1983; Archiwum Instytutu Literackiego Kultura (AILK), List Kalety do Jerzego Giedroycia, 26 I 1983.

⁴⁴ AIPN, 003090/109, t. 2, Konspiracyjny list szefów NOW-ej do Mariana Kalety w Szwecji, lipiec 1983, k. 41.

Do więzienia trafili trzej drukarze, policja zarekwirowała nakład dwóch książek oraz maszynę offsetową. Stało się jasne, że wpadki będą się powtarzać, a kwoty pozyskiwane ze sprzedaży wydawnictw docierają z opóźnieniem i są zbyt małe, by pozwoliły na działanie z rozmachem. Wydaje się, że w tym okresie okoliczności zewnętrzne coraz silniej wpływały na układ sił między władzą i opozycją; czynnik ten wymaga szczególnej uwagi.

W kolejnych miesiącach 1983 r. Kaleta nie zaniedbywał oficyny, choć trudno po latach ustalić chronologię i szczegóły dostaw. W listach do NOW-ej wspominał o kolejnych przerzutach i zakupach, m.in. powielaczy, części zamiennych, kawy przeznaczonej na handel w Polsce, dżinsów, szynki i sardynek dla drukarzy, podrobionych kartek na benzynę, a nawet lodówek i pralek⁴⁵. Między styczniem a sierpniem 1984 r. ośrodek Kalety wydał 1000 funtów na aparaty fotograficzne i obiektywy dla Foto-NOW-ej oraz kolejne 500 na pomoce drukarskie⁴⁶. W pierwszej połowie 1985 r. Kaleta znów zrealizował zamówienie NOW-ej na utensylia drukarskie za 500 funtów. Po policyjnej akcji na drukarnię w Słupnie pod koniec maja 1985 r. londyński Fundusz Pomocy Krajowi wyasygnował kolejne 500 fun-

tów na odbudowę poligrafii oficyny⁴⁷. Mniej niż w latach wcześniejszych, ale te kwoty finansowały tylko część przerzutów, które zasilily NOW-ą.

NOW-a korzystała bowiem nie tylko z funduszu „starszych panów” w Londynie, ale również ze środków w gestii Mirosława Chojeckiego przekazanych przez rząd Stanów Zjednoczonych⁴⁸. W październiku 1984 r. spółka Chojecki-Kaleta wysłała do Warszawy trzy offsety, w maju 1985 r. – dwa następne⁴⁹. NOW-ej pomagało również wydawnictwo Polonia Book Fund (pieniądze na zakup kaset, stypendium dla Kalety) oraz paryska „Kultura” (przegrywarka do kaset, dofinansowanie produkcji)⁵⁰. „Bez stałej pomocy z Zachodu wydawnictwa nie będą mogły sobie radzić” – Grzegorz Boguta, szef NOW-ej, pisał do Jerzego Giedroycia w 1984 r.⁵¹ Rok później z inicjatywy Boguty powołano Fundusz Wydawnictw Niezależnych – bank podziemnego ruchu wydawniczego. Do końca 1989 r. na kontach NOW-ej zaksięgowano 22 700 dolarów, czyli prawie 10 proc. całego kapitału Funduszu – wynika ze sprawozdania, jakie to konsorcjum wydawców podziemnych wysłało swoim dobroczyńcom⁵².

Zachowane archiwalia nie wskazują na to, żeby policja miała kontrolę nad działalnością Funduszu⁵³. Służby mogły mieć fragmentaryczną wiedzę

⁴⁵ Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (dalej: FCDCN), kolekcja Mariana Kalety, akc. 1520, teczka 2, Nietatowane listy Kalety do NOW-ej, [ok. 1983–1984].

⁴⁶ IPMS, Fundusz Pomocy Krajowi, A.70/27, Marian Kaleta, rozliczenia finansowe za styczeń – sierpień 1984.

⁴⁷ *Ibidem*, List Kalety do Edwarda Szczepanika, sekretarza Funduszu Pomocy Krajowi, 2 VI 1985.

⁴⁸ S.G. Jones, *A Covert Action: Reagan, the CIA, and the Cold War Struggle in Poland*, New York 2018.

⁴⁹ FCDCN, akc. 1520, kolekcja Mariana Kalety, teczka 2, List Kalety do „Danuty” [Marka Borowika?], 17 X 1984; List Kalety do „Evy”, 7 IV 1985.

⁵⁰ *Ibidem*, List Kalety do „Krasnała” [Grzegorza Boguty], [ok. 1984].

⁵¹ AILK, List „Danuty Pyki” [Grzegorza Boguty?] do Jerzego Giedroycia, 15 VII 1984.

⁵² Archiwum prywatne Ireny Lasoty, Sprawozdanie zbiorcze za okres do 31 XII 1989.

⁵³ Sugeruje to Cecylia Kuta, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec drugiego obiegu w okresie stanu wojennego na przykładzie Wydawnictwa im. gen. Nila Fioldorfa* [w:] *Drugi obieg w PRL...*, s. 443–444.

na temat poczynań Funduszu, ale nie ma podstaw, by uznać, że odgrywały w nim dominującą rolę. Do Funduszu należała Oficyna Literacka prowadzona przez Henryka Karkoszę, informatora SB. Nie zachowały się dokumenty, które pozwoliłyby zbudować – akurat w sprawie penetracji Funduszu przez Karkoszę – silne tezy oparte na faktach. Jak mówi Grzegorz Boguta, w 1990 r. działalność Funduszu została skwitowana przez amerykańskich darczyńców. Funkcjonariuszom z pewnością nie udało się storpedować wydatkowania tych kwot. Wnioskowanie z braku źródeł – często praktykowane przez historyków różnych epok – niekiedy nadmiernie wyostrza sądy, utrudnia dochodzenie do tez wyważonych i pogłębionych badawczo. Wróćmy więc na grunt źródeł zachowanych.

Kilka lat wcześniej parę razy policja uzyskała wgląd w korespondencję zagraniczną NOW-ej. W 1983 r. „Kazik”, marynarz z promu Wilanów, kurier Mariana Kalety ze Szwecji, okazał się „Johnem” – tajnym współpracownikiem polskiego kontrwywiadu. W liście do Marka Borowika Kaleta miał prosić o sprzedaż tony kawy – wówczas towaru luksusowego – na czarnym rynku w Polsce⁵⁴. „Jak sprzedacie te 1000 kg kawy, to dla Ciebie, »Krasnala« [Grzegorza Boguty] i »Cygana« [Marka Chimiaka] jest tej forszy 30 000 złotych na głowę jako bezzwrotna pomoc jednora-

zowa” – dopingował swoich partnerów Kaleta⁵⁵. Ostatecznie kawa trafiła do Grup Oporu Solidarni i chyba tylko 400 kilogramów⁵⁶. Dla historyka społecznego to ciekawy przyczynek do rozważań nad wpływem handlu dobrami konsumpcyjnymi na rozprzestrzenianie się idei wolnościowych⁵⁷. Kawa jednak nie zainteresowała policji (może miała ona swoją). Dopiero przerzut powielaczy – planowany w liście Kalety na 1 października 1983 r. – postawił aparat bezpieczeństwa w stan pełnej mobilizacji⁵⁸.

„Kazik” alias „John” tymczasem nie zdołał pogłębić nowych znajomości na tyle, by doprowadzić SB do sukcesu w tej sprawie. Nie wiedział, kto wozi powielacze ani jakim samochodem, skąd wyrusza, którym przejściem granicznym wjeżdża do Polski. Również data (1 października) i miejsce rozładunku (Kraków) okazały się nietrafione. W okresie funkcjonowania kanału pocztowego „Johna” sprzęt napływał do Polski, ale służby nie były w ten proceder wciągnięte mimo szczyrych chęci. 13 października wręcz przegapiły tajną dostawę maszyn. Celnicy nie domyślili się, że ciężarówka ma skrytkę umieszczoną za ścianką. Przez kilka godzin grzebali w samochodzie, znaleźli sto kilogramów kawy, płyty gramofonowe i kilkanaście publikacji emigracyjnych. Funkcjonariusze przesłuchali kierowcę, ale nie potrafili go powiązać z Kaletą⁵⁹. Brakujące ogniwa nie zostały w śledztwie odkryte.

⁵⁴ Marek Borowik w rozmowie ze mną po ponad trzydziestu latach nie przypomina sobie tej kawy. Szmugiel taki jednak bez wątplenia miał miejsce.

⁵⁵ AIPN, 003090/109, t. 5, List „Rudego” [Mariana Kalety] do „Wysokiego” [Marka Borowika], kwiecień 1983, k. 30. Oryginal listu zob. FCDCN, kolekcja Mariana Kalety, teczka 2.

⁵⁶ Więcej w: J.P. Ramotowski, *Sto razy głową w mur. Historia tych, co chcieli robić coś innego niż druk bibuły*, Warszawa 2013, s. 235 i 278.

⁵⁷ Nie pierwszy to przypadek, gdy handel toruje drogę przemianom społecznym. W historii dość często nowe idee rozprzestrzeniały się po szlakach handlowych, były roznoszone przez kupców; zob. np. O.P. Grell, *Bretbern in Christ. A Calvinist Network in Reformation Europe*, Cambridge University Press 2011.

⁵⁸ AIPN, 003189/97/J, Sprawa krypt. „Fala” (1982–1986) przeciwko dostawcom sprzętu ze Szwecji dla solidarnościowego podziemia.

⁵⁹ J.P. Ramotowski, *Sto razy głową w mur...*, s. 234–245.

Podwyższona gotowość policji na granicach, jaka trwała od października 1983 r., być może przyczyniła się do odkrycia innego transportu zorganizowanego przez sztokholmskie Biuro Informacyjne Solidarności. 18 listopada 1983 r. pod kluczem znaleźli się dwaj Szwedzi – Göran Jacobsson i Niklas Holm, kierowcy mikrobusu ze skrytką, w której mieściły się cztery maszyny, m.in. dla NOW-ej. Możliwe, że po tej wpadce na przejściu granicznym w Świnoujściu „John” zaczął budzić nieufność w wąskim gronie rasowych przemytników. Sprawa zagmatwała się jeszcze bardziej, gdy SB mylnie połączyła Jacobssona i Holma z Marianem Kaletą z Malmö, gdy tymczasem byli to kurierzy Ryszarda Szulkina i Marka Michalskiego ze Sztokholmu⁶⁰. Ostatecznie z niejasnych przyczyn przestała korzystać z usług „Johna”, odesławszy go na paromiesięczny urlop wypoczynkowy, w momencie kiedy wreszcie wydarzenia zaczęły nabierać tempa.

W ostatniej, grudniowej rozmowie z „Johnem” Kaleta wspomniał mu o przegrupowaniach wśród szwedzkich przemytników i o zamiarze wycofania się z działalności, tak jakby zaczął się zachowywać wobec niego powściągliwie⁶¹. W tym czasie w kraju nasiliły się obawy o bezpieczeństwo przesyłek, sygnalizowane

emigracyjnym partnerom. W lutym 1984 r. kierownictwo NOW-ej po raz drugi nalegało na Mirosława Chojeckiego, głównego organizatora przemytu z Europy Zachodniej, by ze względu na rosnącą penetrację wywiadowczą przeniósł trasy przerzutowe ze Szwecji w inne miejsce⁶². Marek Borowik prosił również o powierzenie kierownictwa szwedzkiej operacji „komuś zupełnie nowemu”. Podejrzewaliśmy – komentuje po latach Borowik – że Kaleta jest coraz lepiej znany polskiej policji⁶³. Do odwołania Kalety nie doszło, ale – jak się zdaje – stał się on bardziej czujny⁶⁴. Śledztwo – przynajmniej jego wątek warszawski – zamarło.

Ulegając optyce policyjnej, łatwo zresztą wyolbrzymić fakty, które w pamięci opozycjonistów zachowały się raczej jako jedne z wielu, niczym dramatycznym niewyróżniające się z codzienności. Służba Bezpieczeństwa przechwyciła trzy czy cztery listy konspiracyjne i siłą rzeczy właśnie te papiery eksponowała w swojej dokumentacji. Ale czy to oznacza, że również muszą być one tak samo ważne dla nas? Listów nieprzejętych z pewnością było znacznie więcej⁶⁵. „Dla mnie napisanie akurat tego listu w sprawie przeniesienia tras przerzutowych nie było zdarzeniem aż tak wyjątkowym” – wspomina Borowik⁶⁶.

⁶⁰ Omówienie przemytniczej działalności Biura Informacyjnego „Solidarności” w Sztokholmie w: P. Jaworski, *Most przez Bałtyk. Szpiecja wobec „Solidarności” 1980–1982*, Warszawa 2017, s. 244–246.

⁶¹ AIPN, 003189/97/J, Sprawa krypt. „Fala” (1982–1986) przeciwko dostawcom sprzętu ze Szwecji dla solidarnościowego podziemia. Zob. też M. Kaleta, *Emigrancka spółka „Szmagiel”. Wspomnienia dostawcy sprzętu poligraficznego przemycanego do Polski dla opozycji antykomunistycznej w latach 1978–1989*, Warszawa 2015.

⁶² AIPN, 003189/97/J, t. 3, Sprawa krypt. „Fala” (1982–1986), List „Filipa” do Mirosława Chojeckiego, 6 II 1984.

⁶³ Rozmowa z Markiem Borowikiem, 17 I 2017, notatki w zbiorach autora.

⁶⁴ Kaleta również zdawał sobie sprawę z tego, że z czasem jego kanał staje się coraz mniej bezpieczny. W liście z 4 IV 1983 dzielił się z Borowikiem obawami, jednak nie udało się znaleźć ani nowej metody szmuglu dla NOW-ej, ani odpowiednich ludzi do zastąpienia Kalety (FCDCN, kolekcja Mariana Kalety, akc. 1520, teczka 2).

⁶⁵ Wskazuje na to analiza listów Kalety do NOW-ej złożonych w jego kolekcji w FCDCN w Krakowie.

⁶⁶ Rozmowa telefoniczna z Markiem Borowikiem, 21 II 2017.

Kalecie napisanie listu do NOW-ej zajmowało zapewne nie więcej niż godzinę. Rzemiosło operacyjne profesjonalnych policjantów nakazywało wykonanie szeregu czynności, zapisanie całych stron akt. Cały epizod łatwo w takiej sytuacji przejaskrawić bez ważenia innych racji. Służba Bezpieczeństwa może nie mogła oderwać się od jej toku postępowania, ale my możemy.

Sceptycy sięgną po własne argumenty: powiedzą, że władze ze względów taktycznych nie angażowały wszystkich swoich sił i środków do rozbicia podziemia, gdyż nie uważały tajnych wydawnictw za wielkie zagrożenie. Wskazuje się również cennych dla SB informatorów, którzy kręcili się przez pewien czas w pobliżu NOW-ej (m.in. Pawła Miklasza, Jarosława Dziubę, Macieja Kuncewicza)⁶⁷, przytacza się wspomnienia paru wysokich funkcjonariuszy policji, a zwłaszcza przywołuje fakt niszczenia akt przez SB⁶⁸. Stan zachowania akt rzeczywiście nie pozwala na jednoznaczność, może jednak służyć zarówno jednej, jak i drugiej stronie dyskusji. W moim przekonaniu brak dokumentacji jest atutem w ręku obrońców dobrego imienia Niezależnej Oficyny Wydawniczej, tak jak brak dowodów w każdym cywilizowanym procesie.

Przy okazji powraca stary problem wartościowania w nauce, pozytywnego czy negatywnego stosunku do bohaterów, różnych doświadczeń interpretacyjnych⁶⁹. Znajdziemy bowiem również takich badaczy, którzy powiedzą, że rysuje

jedynie połowiczny obraz tego okresu. Zarzuca się również historykom takim jak autor niniejszego tekstu łatwość idealizacji doświadczeń pod wpływem nacisku otoczenia, a w szerszym planie skłonność do przeszacowania możliwości ruchu społecznego, wydobywanie jednych tendencji, a skrywanie innych⁷⁰. Czy można w takich badaniach – nie jednostkowych zdażeń, ale ogólniejszych procesów – trafić w sam środek prawdy? Raczej jesteśmy skazani na nasz własny subiektywizm. Dla mnie dochodzenie do wniosków wymaga stopniowości, poszukiwania rozmaitych analogii. Istotną sprawą jest tworzenie równowagi źródłowej między archiwami a pamięcią świadków, tak by w ogólnym bilansie nie dominowały jednorodne przekazy. W innym wypadku grozi nam popadanie w czarną legendę, niesprawiedliwe uproszczenia i krzywdzące oceny.

W tym kontekście dobry jest przykład łącznika i kolportera w grupie Andrzeja Górskiego – Romana Witkowskiego, agenta w sumie mało istotnego, który w październiku 1983 r. znalazł się w kleszczach policyjnej obławy. Można uznać to za sukces policji, skoro zdołała go pognębić i wyłączyć z pracy dla podziemia. Ale Witkowski wymykał się też spod kurateli SB, przekazywał informacje raczej wątpliwe – np. fałszywy adres drukarni. Nie podawał w zasadzie nazwisk, choć znał kilka osób. Na dodatek, co wynika z akt, ostrzegwał Andrzeja Górskiego przed jego bratem

⁶⁷ AIPN, 00200/588, t. 1–4, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Joanna” [Macieja Kuncewicza]; AIPN, 01914/36/1-3/CD/2, Teczka pracy TW ps. „Jote” [Jarosława Dziuby]. Na temat Kuncewicza zob. C. Kuta, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec drugiego obiegu...*, s. 440–454.

⁶⁸ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*

⁶⁹ A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971.

⁷⁰ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*; C. Kuta, *Działania służby bezpieczeństwa...*, s. 441–454.

Januszem, rzeczywiście groźnym informatorem policji⁷¹. Witkowski znalazł się w trudnym położeniu, miał małe dzieci. Policja wiedziała o nim sporo, zrobiła brutalną rewizję w mieszkaniu, potem ostre przesłuchanie. Po roku wyrwał się z opresji i wyjechał do Stanów Zjednoczonych⁷². To są wszystko okoliczności łagodzące ocenę jego postawy. Jednak nie zainteresowały Cecylii Kuty, która umieściła go w galerii informatorów policji tuż obok Janusza Górskiego⁷³.

Problem zaufania i wiarygodności w ruchu społecznym dla wielu badaczy stawał się jednak centralny i ten szkic o NOW-ej niejako wyrasta z takiej właśnie potrzeby. Udało się już historykom odszyfrować w ogólnym zarysie siatkę agenturalną policji – przynajmniej pierwszy garnitur konfidentów. W przyszłości należałoby odsłonić działania taktyczne, prowadzoną przez agentów misterną grę. Czy można postrzegać Pawła Miklasza – jednego z organizatorów podziemia wydawniczego, a równocześnie informatora policji⁷⁴ – jako przypadek rozszczepionej lojalności? Kiedy cele Miklasza były tożsame z celami

jego mocodawców z SB, a kiedy różne? W jakim stopniu ten człowiek był uwikłany, a w jakim samodzielny? Kogo zdradzał, komu ewentualnie pomagał? Choćby w obawie o własne bezpieczeństwo musiał nie mówić policji wszystkiego, co wiedział. Mikłasz, kierownik wydawnictwa Mysł, to płatanina możliwości interpretacyjnych i niedomówień⁷⁵.

Zakulisowa protekcja SB, jakiej poddał się Mikłasz, miała niemalą cenę⁷⁶. To właśnie jego donosy szybko doprowadziły śledczych do sekcji kasetowej NOW-ej (Janina Jankowska, Marek Mądrzejewski, Witold Sielewicz i in.) i spektakularnego zatrzymania prawie całej grupy latem 1984 r.⁷⁷ Produkcja fonograficzna – nowa gałąź działalności oficyny, rozwijana dużym nakładem środków – została wyhamowana na parę miesięcy. „W czerwcu 1984 w dwóch rewizjach wpadło 600 kaset z archiwalnymi nagraniami, często bezcennymi” – Marek Borowik informował Jerzego Giedroycia⁷⁸. NOW-a poniosła straty trudne dziś do określenia, zapewne dotkliwe. Wkrótce jednak dzięki dużej wytrwałości zespołu i pomocy

⁷¹ Więcej zob. P. Sowiński, *Między policją a opozycją. Historia braci Górskich*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 6.

⁷² AIPN, 00328/684, t. 1–2, Teczka pracy Romana Witkowskiego; Relacja Romana Witkowskiego, 6 VI 2013, w zbiorach autora.

⁷³ *Ibidem*; C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989* [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 312.

⁷⁴ Zob. np. AIPN, 01228/387, Sprawa krypt. „Trupa” przeciw redakcji podziemnego „Biuletynu Teatralnego”; AIPN, 0222/599, t. 1–2, Sprawa krypt. „Kaseta” przeciwko fonograficznej części NOW-ej; AIPN, 001052/1493 (nieudana próba werbunku kolportera wydawnictw podziemnych Tomasza Nowogłowskiego); AIPN, 0204/1794, Sprawa krypt. „Obiekt” przeciwko Markowi Ładzie i jego kolegom.

⁷⁵ Rozmowy autora z Agnieszką Maciejowską (26 VI 2006), Wiktoorem Mikusińskim (13 I 2011), Janem Lityńskim (13 I 2017) – znajomymi Pawła Miklasza z podziemia.

⁷⁶ Pierwszy znany donos Miklasza, posługującego się wówczas pseudonimem „Lewandowski”, datowany jest na czerwiec 1972 (A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza „Solidarności”*, Kraków 2011, s. 77); zob. też J. Ołazek, *Revolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015; G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Łomianki 2014.

⁷⁷ AIPN, 0222/599, t. 1–2, Sprawa krypt. „Kaseta” przeciwko fonograficznej części NOW-ej. Zob. też wspomnienie Janiny Jankowskiej w: *Obieg NOW-ej...*, s. 186–187.

⁷⁸ AILK, List Marka Borowika do Jerzego Giedroycia, Malmö, 19 I 1985.

zagranicznej produkcję kaset wznowiono⁷⁹. Widzimy na tym przykładzie, że represje mogą niekiedy nawet konsolidować kontrkulturę.

Miklasz zawsze chciał być „niezależny”, a mógł głębiej wejść w strukturę NOW-ej, gdyby tylko chciał być jednym z nas – ocenia Grzegorz Boguta. Jako zewnętrzny współpracownik miał znacznie mniejsze możliwości penetracji tego środowiska, kojarzenia informacji, które czasem do niego trafiały. Tkwił w kręgach warszawskiej opozycji od 1968 r. Kiedyś pomógł NOW-ej w druku jednej z pierwszych książek na tzw. dojsćci; wtedy wszystko poszło gładko. Inaczej było za drugim razem. W 1983 r. NOW-a zwiększyła produkcję, ale jej własna baza sprzętowa pozostawała wciąż zbyt wątła wobec wyzwań epoki. Czekwały na druk np. teksty siedzących w więzieniu korowców, niezwykle aktualne i mocne politycznie. Atakowana przez policję oficyna musiała dużo sił wkładać w konspirację. Miklasz zaś wychodził własne ścieżki do poligrafii państwowej, co w dobie niedoborów popchnęło NOW-ą do skorzystania z jego możliwości⁸⁰. Również sukces wydawnictwa *Krąg* – odniesiony dzięki konszachtom z oficjalną poligrafią – mógł zachęcać do pójścia w jego ślady⁸¹.

W październiku 1983 r. NOW-a zleciła więc Miklaszowi druk pilnych książek, z czego on

nie wywiązał się należycie i tym samym wciągał oficynę w tarapaty. „W ciągu ostatniego półtora roku mieliśmy kilka książek pechowych” – pisał Borowik w dalszej części listu do Giedroycia. Wymieniał właśnie utratę książek *KOR* Jana Józefa Lipskiego i *Zło, które czynię* Jacka Kuronia. Nakład książki Kuronia przepadł dwa razy⁸². Teraz możemy wnioskować, że Miklasz i jego mocodawcy przyłożyli się do tego „pecha”. Ostatecznie NOW-a przeniosła druk na własne maszyny. Latem 1985 r. konflikt między NOW-ą a Miklaszem rysował się już wyraźnie – wynika z materiałów SB. Mowa tam o defraudacjach sporych sum, niedotrzymywaniu terminów, a także o podejrzeniach o współpracę Miklasza z SB, które już wówczas wysuwano⁸³.

Niewykluczone, że właśnie kręactwa Miklasza pogłębiły wewnętrzne tarcia w NOW-ej. „Podobno Borowik ma jakieś boty⁸⁴ na Bogutę, a gdyby temu ostatniemu zabrakło argumentów, to dostarczy mu ich MP [Miklasz Paweł – P.S.]” – raportował esbekom Maciej Kuncewicz, jak sam się określał, „człowiek Resortu”⁸⁵. Tu jednak trzeba już stawiać hipotezy znacznie bardziej ostrożnie. Konflikt między Grzegorzem Bogutą a Markiem Borowikiem, który zakończył się rozłamem w kierownictwie NOW-ej, rozegrał się dopiero w czerwcu 1986 r. „Wszystko nam się

⁷⁹ *Magnetofon jest antyrządowy. Rozmowa z wydawnictwem kasetowym NOW-ej*, „Tygodnik Mazowski”, 6 III 1986, s. 3.

⁸⁰ List od Grzegorza Boguty, 23 I 2017, w zbiorach autora.

⁸¹ Więcej na temat Kręgu w: P. Sowiński, *Wydawnictwo Krąg 1981–1989*, „Wolność i Solidarność” 2011, nr 2, s. 174–197.

⁸² AILK, List Marka Borowika do Jerzego Giedroycia, Malmö, 19 I 1985.

⁸³ AIPN, 00200/588, t. 1–4, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Joanna” [Macieja Kuncewicza]; zob. szczególnie tom 4, notatki po spotkaniu z Markiem Borowikiem, 2 i 17 VI 1985. Kuncewicz należała do bliskich współpracowników Miklasza. Jak się zdaje, jego obowiązki wobec SB polegały na dodatkowym kontrolowaniu poczynąń Miklasza. Zob. też wypowiedź Marka Borowika w: *Obieg NOW-ej...*, s. 167.

⁸⁴ Określenie niejasne, być może chodzi o haki, czyli o informacje kompromitujące.

⁸⁵ AIPN, 00200/588, t. 4, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Joanna” [Macieja Kuncewicza], Informacja, 3 IX 1985.

posypało” – wspomina Boguta. Policja jednak nie miała wglądu w te niewątpliwie kryzysowe chwile. Gdy bowiem grupa rozłamowa wystąpiła do władz o zarejestrowanie legalnego wydawnictwa Verba, MSW wydało się tym zaskoczono⁸⁶. Pół roku po odejściu Borowika z NOW-ej w ogóle nie wiedziało o zatargu w oficynie.

Miklasza trzeba też pokazywać na tle różnorodnych więzi istniejących wówczas w tym środowisku. Jego usytuowanie w pamięci świadków, w odczuciach osób z nim związanych jest inne niż w dokumentacji policyjnej. „Niczego nie robił na czas i o to głównie mieliśmy do niego pretensje” – wspomina po latach Marek Borowik⁸⁷. Pamięta jednak Miklasza jako człowieka starającego się pomagać innym, dowcipnego rozmówcę, wydawcę interesujących książek. „U niego w domu przesiadywał często Janusz Szpotański, toczyły się ciekawe dyskusje”. Także inni znajomi Miklasza z podziemia – Wiktor Mikusiński, Agnieszka Maciejowska, Jan Lityński – wskazywali na pozytywne cechy jego charakteru, wrażliwość, przyzwoitość, gesty solidarności wobec osób znajdujących się w potrzebie⁸⁸. Strategii badawczej raczej nie powinno się sprowadzać do wykazania, że ktoś był jedynie „perfidnym” agentem⁸⁹. Zbyt zamknięte tezy utrudniają otwarcie na inne kąty widzenia.

Miklasz i jego prawa ręka Maciej Kuncewicz „Joanna” donosili jeden na drugiego, a nawet w tragicomiczny sposób przesłuchiwali swojego drukarza Szczygielskiego alias „Grunwalda”, by wydobyć od niego przyznanie się do konszachcowań z SB. Szczygielski chwalił się po pijanemu kolegom, że jest konfidentem policji⁹⁰. Policja próbowała również zwerbować do współpracy innego drukarza powiązanego z Miklaszem – Jana Kempskiego, pseudonim „Sokrates”. Kempski w przeszłości pracował jako drukarz w Domu Słowa Polskiego. W latach osiemdziesiątych został magistrem filozofii i opozycjonistą. W swoim domku w al. Krakowskiej w Warszawie urządził powielarnię, której Miklasz zlecał niektóre pozycje NOW-ej. Policja próbowała animować Kempskiego do współpracy, ale on był raczej niesterowalny⁹¹. Opozycja zerwała z nim współpracę, nic innego nie pozostało też policji. Zdekonspirował się również ostatecznie Kuncewicz⁹². Wszystkie te osoby nie doprowadziły policji do decydujących sukcesów w zmaganiach z NOW-ą.

Z kolei Jarosław Dziuba – inteligentny, trochę chwiejny emocjonalnie – pojawił się w NOW-ej jako pomoc techniczna, kierowca samochodu, człowiek pełen animuszu⁹³. Pod pewnością siebie skrywał być może dylematy tożsamościowe. Był już wówczas związany długotrwałą współ-

⁸⁶ AIPN, 1585/20041, Informacja dotycząca próby legalizacji NOW-ej, 14 I 1987.

⁸⁷ Rozmowa z Markiem Borowikiem, 8 XII 2016, notatki w zbiorach autora.

⁸⁸ Rozmowy autora z Agnieszką Maciejowską (26 VI 2006), Wiktoorem Mikusińskim (13 I 2011) oraz Janem Lityńskim (13 I 2017) z wydawnictwa Myśl.

⁸⁹ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja...*, s. 47–48.

⁹⁰ AIPN, 001052/1534, Akta Mariusza Szczygielskiego ps. „Grunwald”, maszynisty offsetowego zatrudnionego w powielarni Elektroprojektu przy Świętokrzyskiej w Warszawie.

⁹¹ AIPN, 002086/1621, Akta Jana Kempskiego ps. „Sokrates”.

⁹² AIPN, 00200/588, t. 1–4, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Joanna” [Maciej Kuncewicz]. Z nieznanых powodów w 1987 r. zadencjonował go w środowiskach opozycji sam Miklasz.

⁹³ Rozmowa z Markiem Borowikiem, 8 XII 2016, notatki w zbiorach autora.

pracą z MSW „jako agent kadrowy N” w Kościele katolickim. Z inspiracji SB zaczął w 1969 r. w duszpasterstwie akademickim we Wrocławiu. W drugiej połowie lat 70. odbywał nowicjat u dominikanów w Poznaniu i Krakowie, bezpieka liczyła na to, że zostanie wysłany do Watykanu. Więc Dziuba to miał być agent skrojony na wielką miarę. Jego losy tworzą niemal literacką fabułę. Po przymusowej sekularyzacji – okazało się, że gdy był zakonikiem i mieszkał w klasztorze, urodziło mu się dziecko – sprawił MSW duży zawód. Pozbawiony fachu i jasnych perspektyw na przyszłość Dziuba postanowił szybko się zrehabilitować w oczach swoich chlebodawców.

Udało mu się na prawie dwa lata wniknąć do NOW-ej. Jesienią 1981 r. zgłosił się do Grzegorza Boguty⁹⁴. Mocno przysłużył się SB latem 1982 r. podczas aresztowania i zdekonspirowania Tomasza Boczyńskiego, kasjera NOW-ej⁹⁵. Donosy z okresu bytności Dziuby w NOW-ej zaginęły – poza dziewięcioma krótkimi raportami z jesieni 1983 r. – i chyba się już nie odnajdą. Szkoda tym bardziej, że Dziuba okazał się dla SB drogim nabytkiem⁹⁶. Zaistniał jeszcze na moment jesienią 1983 r., gdy policja – na polecenie wiceministra Pożogi – starała się wmieszać w transport powielaczy od Mariana Kalety ze Szwecji, kierowany właśnie do oficyny. Doniesienia Dziuby, formal-

nie nadal na usługach wywiadu PRL, zaczęły krążyć po różnych jednostkach MSW. Z tych paru ocalałych zapisków jawi się obraz informatora utalentowanego pisarsko, potencjalnie wciąż groźnego, ale już słabiej zorientowanego w personaliach NOW-ej.

Dziuba pokrótce opisał wówczas przelożonym strukturę NOW-ej „po reorganizacji”. Twierdził, że na czele dwóch pionów stoją dwaj szefowie: „Tadek” (Marek Borowik, produkcja książek i kaset) oraz niezidentyfikowany „Mietek” (zajmował się „obrzeżami” – dystrybucją i zaopatrzeniem), finansami firmy zarządza zaś „Julian”. Według agenta w kontaktach wewnętrznych firma stosowała skrzynki kontaktowe, aby izolować od siebie poszczególne grupy działaczy⁹⁷. Charakterystyka Dziuby świadczy może najbardziej o dość twardych regułach konspiracji, jakich przestrzegano w oficynie. Impresyjne i enigmatyczne raporty Dziuby – brak informacji o Grzegorzu Bogucie, który już od roku kierował wydawnictwem – świadczą o tym, że agent nie był już wtajemniczony w tę konspirację. Nabrano do Dziuby podejrzeń i, jak się zdaje, aktywniejszej roli już nie odegrał⁹⁸.

* * *

Nawet połączony wysiłek agenturalny Janusza Górskiego, Pawła Miklasza i Jarosława Dziuby nie przekreślił dużych dokonań NOW-ej. Żaden

⁹⁴ List od Grzegorza Boguty, 20 I 2017, w zbiorach autora.

⁹⁵ AIPN, 01914/36/1-3/CD/2, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Jote” [Jarosława Dziuby]; Rozmowa z Markiem Borowikiem, 8 XII 2016, notatki w zbiorach autora.

⁹⁶ Tylko w okresie niedoszłego przetrucania go do Watykanu (lata 1974–1978) kosztował nasz kraj ponad 280 tys. złotych i skromne 350 dolarów – wynika z zachowanych rachunków (AIPN, 01914/36/1-3/CD/2, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Jote” [Jarosława Dziuby]).

⁹⁷ AIPN, 003090/109, t. 2, Sprawa krypt. „Fala” przeciwko dostawcom sprzętu poligraficznego z Zachodu, Donosy agenta „10577” [Jarosława Dziuby], październik 1983.

⁹⁸ *Ibidem*, Donosy agenta „10577” [Jarosława Dziuby], październik i listopad 1983. W czerwcu 1984 na polecenie wywiadu PRL Dziuba wyjechał do Szwecji. Ciągnęły się już jednak za nim podejrzania o współpracę z aparatem bezpieczeństwa.

z nich nie wpływał na decyzje kierownictwa, choć w jakiejś mierze ograniczali oni ekspansję wydawniczą oficyny. Można powiedzieć, że ten hamulec naciskany co i raz przez SB czasami działał, ale na ogół niezbyt dobrze – ze względu na konspirację oficyny i dużą determinację jej ludzi.

Bibliografia

- M. Bielaszko i in., *SB na tropach NOW-ej* [w:] *N jak NOWA. Od wolnego słowa do wolności 1977–1989*, Warszawa 2012
- J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010
- S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Łomianki 2014
- W. Charłamp [T. Jastrun], *Dziennik zewnętrzny*, „Kultura” (Paryż) 1987, nr 7/8
- E. Chenoweth, M.J. Stephan, *Why Civil Resistance Works: The Strategic Logic of Nonviolent Conflict*, New York 2011
- A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 2006
- A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza „Solidarności”*, Kraków 2011
- T. Garton Ash, *Stulecie obywatelskiego nieposłuszeństwa*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 6
- O.P. Grell, *Brethren in Christ. A Calvinist Network in Reformation Europe*, Cambridge 2011
- P. Jaworski, *Most przez Bałtyk. Szwecja wobec „Solidarności” 1980–1982*, Warszawa 2017
- M. Kaleta, *Emigrancka spółka „Szumgiel”. Wspomnienia dostawcy sprzętu poligraficznego przemycanego do Polski dla opozycji antykomunistycznej w latach 1978–1989*, Warszawa 2015
- Książki podziemne 1976–1989*, bibliografia komputerowa Biblioteki Narodowej, www.bn.org.pl [listopad 2008 r.]
- C. Kuta, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec drugiego obiegu w okresie stanu wojennego na przykładzie Wydawnictwa im. gen. Nila Fieldorfa* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń i in., Warszawa 2016
- C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010
- L.L. [T. Wypych], *Uwagi o niezależnym obiegu wydawniczym*, „Kultura” (Paryż) 1987, nr 10
- Ludzie NOW-ej*, Warszawa 2007
- Magnetofon jest antyrządowy. Rozmowa z wydawcą kasetowym NOW-ej*, „Tygodnik Mazowsze”, 6 III 1986
- Obieg NOW-ej*, oprac. Ł. Bertram, Warszawa 2013
- J. Olaszek, *Revolucja poniedziału. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015
- A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006
- J.P. Ramotowski, *Sto razy głową w mur. Historia tych, co chcieli robić coś innego niż druk bibuły*, Warszawa 2013
- Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną*, październik 1976 – grudzień 1979, oprac. A. Friszke, Warszawa 2008
- Smutne, ale prawdziwie (z rozmowy z kolporterką)*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 203
- P. Sowiński, *Między policją a opozycją. Historia braci Górskich*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 6
- L.F. Stöcker, *The Baltic Connection. Transnational Samizdat Networks between Émigrés in Sweden and the Democratic Opposition in Poland* [w:] *Samizdat, Tamizdat and Beyond. Transnational Media during and after Socialism*, red. F. Kind-Kovács, J. Labov, New York 2012

- P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2006
- G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006
- G. Wołk, *Służba Bezpieczeństwa wobec pism i wydawnictw drugiego obiegu w latach 1980–1990* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń i in., Warszawa 2016
- „Zawężona represja”. *Co robić z Komitetem Obrony Robotników? Narada u Stanisława Kani 22 października 1976*, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź” 2001, nr 8
- Zniechęcony, Jak działa kolportaż NOW-ej*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 10
- Źródła archiwalne**
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)
- 001052/1493 (nieudana próba werbunku kolportera wydawnictw podziemnych Tomasza Niewęglowskiego)
- 001052/1534, Akta Mariusza Szczygielskiego ps. „Grunwald”
- 00200/588, t. 1–4, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Joanna” [Maciej Kuncewicz]
- 002086/1621, Akta Jana Kempkiego ps. „Sokrates”
- 003090/109, t. 2, Konspiracyjny list szefów NOW-ej do Mariana Kalety w Szwecji, lipiec 1983, k. 41
- 003090/109, t. 5, List „Rudego” [Mariana Kalety] do „Wysokiego” [Marka Borowika], kwiecień 1983, k. 30
- 003189/97/J, Sprawa krypt. „Fala” (1982–1986) przeciwko dostawcom sprzętu ze Szwecji dla solidarnościowego podziemia
- 00328/684, t. 1–2, Teczka pracy Romana Witkowskiego
- 00334/848, t. 1–3, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Kaktus” [Janusza Górskiego], 1982–1987
- 01228/387, Sprawa krypt. „Trupa” przeciw redakcji podziemnego „Biuletynu Teatralnego”
- 01914/36/1-3/CD/2, Teczka pracy tajnego współpracownika SB ps. „Jote” [Jarosława Dziuby]
- 0204/1794, Sprawa krypt. „Obiekt” przeciwko Markowi Ładzie i jego kolegom
- 0222/599, t. 1–2, Sprawa krypt. „Kaseta” przeciwko fonograficznej części NOW-ej
- 0296/39, t. 2, Protokół z przeprowadzonej przez pplk. W. Długosza kontroli w SUSW w sprawach ewidencji operacyjnej prowadzonych na współpracowników NOW-ej, 3 III 1987 r., k. 32–36
- 0644/588, Praca dyplomowa Andrzeja Pelczyńskiego „Antypaństwowa działalność niezależnej oficyny wydawniczej NOW-a”, maj 1984 r.
- 1585/20041, Informacja dotycząca próby legalizacji NOW-ej, 14 I 1987 r.
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS)**
- Fundusz Pomocy Krajowi, A.70/27:
- List Mariana Kalety do Edwarda Szczepanika, sekretarza Funduszu Pomocy Krajowi, 7 XI 1982 r.
 - Marian Kaleta, rozliczenia finansowe za styczeń – sierpień 1984 r.
 - List Mariana Kalety do Edwarda Szczepanika, sekretarza Funduszu Pomocy Krajowi, 2 VI 1985 r.
- Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (FCDCN)**
- Kolekcja Mariana Kalety, akc. 1520, teczka 2:

- Nienadane listy Mariana Kalety do NOW-ej [ok. 1983–1984]
- List Mariana Kalety do „Danuty” [Marka Borowika?], 17 X 1984 r.
- List Mariana Kalety do „Evy”, 7 IV 1985 r.
- List Mariana Kalety do „Krasnala” [Grzegorza Boguty], [ok. 1984 r.]
- List „Rudego” [Mariana Kalety] do „Wysokiego” [Marka Borowika], kwiecień 1983 r.

Archiwum Instytutu Literackiego (AIL)

List „Danuty Pyki” [Grzegorza Boguty?] do

Jerzego Giedroycia, 15 VII 1984 r.
List Marka Borowika do Jerzego Giedroycia,
Malmö, 19 I 1985 r.

Archiwum autora

Listy od Grzegorza Boguty, 20 i 23 I 2017 r.
List od Jerzego Herbicha, 26 I 2017 r.
Notatki z rozmowy z Markiem Borowikiem,
17 I 2017 r.
Relacja Romana Witkowskiego, 6 VI 2013 r.

Archiwum prywatne Ireny Lasoty

Sprawozdanie zbiorcze za okres do 31 XII 1989 r.